



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wiosna 2015

A.D. 2015 — A.M. 6144

Nr 532

### SPIS TREŚCI

Usprawiedliwienie zdefiniowane i obronione .....	2
Wieczera Pańska.....	9
Ameryka w prorocत्वach.....	12
Pamiętamy.....	16

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...). Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...). Przeważając Królestwo nie chwijące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością”. „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie”. — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.



ROCZNE  
GODŁO  
2015

# USPRAWIEDLIWIENIE ZDEFINIOWANE I OBRONIONE

*“Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem  
przez naszego Pana Jezusa Chrystusa” (Rzym. 5:1).*

**C**HOĆ powyższy tekst jest dobrze znany, chcielibyśmy, aby jego pełne znaczenie było jaśniej zrozumiane przez wszystkie dzieci Boże. Stałby się on dla nich źródłem przyjemności i nieustającej radości, gdyż stanowi mocny fundament, na którym niewzruszenie i bezpiecznie opierają się inne nauki Słowa Bożego; fundament, którego nie można poruszyć i na którym nasza struktura wiary nie może zachwiać się od wiatru żadnej doktryny.

Słowo „usprawiedliwienie” ma dwa znaczenia – jedno to udowodnienie, że coś jest właściwe (prawe), a drugie to uczynienie czegoś takim. Słownik Webstera następująco definiuje słowo „usprawiedliwić”: (1) „udowodnić lub wykazać sprawiedliwość lub zgodność z przepisem, prawem, sprawiedliwością lub obowiązkiem – dowieść prawości (właściwości)”; (2) „ogłosić zwolnienie od winy – rozgrzeszyć, oczyścić”.

Terminy te są używane w Biblii w obydwu tych znaczeniach. Dla ilustracji pierwszej definicji, zauważmy, że nasz Niebiański Ojciec i Jezus także są określane jako usprawiedliwieni. Kiedy Jan wzywał do pokuty za grzechy, ludzie, którzy uwierzyli, usprawiedliwiali Boga (Łuk. 7:29), tj. zgadzali się, że Bóg był sprawiedliwy przeklinając i karząc ich jako grzeszników – Jego postępowanie było obronione jako właściwe. Jezus jako człowiek był wypróbowany na każdym punkcie (przez świat, Jego ciało i Diabła), tak jak my, „oprócz grzechu” – „grzechu w nim nie masz”. On był „święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników”. Jehowa był Jego sędzią i usprawiedliwił Go, tj. oznajmił, że dowiedziono Jego prawości i sprawiedliwości. Jego prawość została potwierdzona lub też, jak czytamy, został On „usprawiedliwiony w Duchu (...) i wzięty jest w górę do chwały” (1 Tym. 3:16).

Drugą definicją usprawiedliwienia jest uczynienie właściwym (sprawiedliwym) czegoś, co jest złe. To właśnie w tym sensie termin „usprawiedliwienie” stosuje się do nas, którzy z natury jesteśmy źli i grzeszni. Bóg nie może stwierdzić autorytarnie: „Jesteś zły i grzeszny jako przestępca moich sprawiedliwych praw, ale zignoruję sprawiedliwość i ogłoszę cię sprawiedliwym”. Nie, Bóg nie może zaprzeczyć samemu sobie, a zatem zawsze musi być sprawiedliwy. Pismo Święte mówi, że sprawiedliwość jest podstawą Jego Tronu i każda biblijna koncepcja się na tym opiera. Skoro jesteśmy niedoskonalimi i grzesznymi, On nie może patrzeć na nas tak, jakbyśmy byli sprawiedliwymi. Podobnie, gdybyśmy byli sprawiedliwi, On nie mógłby uważać nas za grzeszników lub traktować nas, jakbyśmy byli niesprawiedliwi.

Ta druga definicja usprawiedliwienia składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza polega na tym, że ktoś, kto dostrzeżę, że jest grzesznikiem i nie jest w harmonii z Bogiem, przyjmuje Jezusa jako swego osobistego Zbawiciela. Z powodu tego przyjęcia Jezusa za Zbawiciela, Bóg spogląda na taką osobę tak, jak gdyby była sprawiedliwa. To jest podstawa biblijnej doktryny o usprawiedliwieniu przez wiarę, według której Bóg, przez wzgląd na zasługę Chrystusa, może traktować wierzącego tak, jak gdyby był on sprawiedliwy (Rzym. 5:1). Ale oprócz tej pierwszej części jest jeszcze druga. Tą niezbędną drugą częścią jest poświęcenie, w którym usprawiedliwiony wierzący wchodzi w stosunek przymierza z Bogiem, rezygnując z własnej woli i zgadzając się czynić wolę Bożą. Ze strony Boga następuje wówczas uświęcenie (odłączenie do świętego życia) takiej poświęconej jednostki. Każda

## TERAŃNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)  
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor

Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs,  
PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,  
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

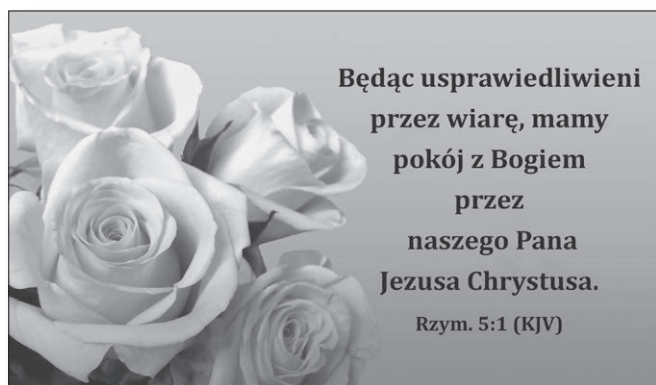
- w obronie prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się prawdy epifanio-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Terańniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

usprawiedliwiona z wiary osoba, która usłyszała naukę o poświęceniu i grupie bądź klasie, którą Bóg powołuje w danym czasie, dochodzi do punktu zwrotnego na swojej drodze. Nie ma innego wyjścia – musi albo postąpić naprzód do pełnego poświęcenia się Panu (Rzym. 12:1), albo cofnąć się od standardu sprawiedliwości, zadowalać się unikaniem cięższych grzechów i żyć na zwykłym poziomie światowości.

Bez trudu dostrzegamy tę myśl we wczesnych pismach brata Russella. On, rzecz jasna, zwraca się w nich do Małego Stadka, ale myśl o dwóch krokach (lub częściach) usprawiedliwienia z wiary, z których pierwszym jest usprawiedliwiony wierzący, a drugim poświęcenie się Bogu, stosuje się (jako koncepcja) do wszystkich zbawionych klas ludzkości. Nawet ci, których nazywamy „niepoświęconymi quasi-wybranymi” będą musieli stanąć przed krokiem poświęcenia na wczesnym etapie życia w restytucji. Jedynym sposobem, w jaki niepoświęceni (w obecnym życiu) quasi-wybrani będą mogli de facto otrzymać stanowisko quasi-wybranych, jest poświęcenie się w restytucji. Bóg jest sprawiedliwy i tylko dlatego nie wymaga On poświęcenia od tych, których określamy mianem niepoświęconych quasi-wybranych, ponieważ znajdują się oni w środowiskach, które nie rozumieją poświęcenia i nie ucząją o nim. Nie ma innej możliwości – zarówno wszystkie klasy powołane, jak i grzeszny świat ludzkości będą musieli poświęcić się, by otrzymać życie wieczne.



Oto fragment z Reprintów ze strony 1387. Analizując lub stosując znany typ, trzeba pamiętać, by nie pomieszać typu z antytypem. Abraham jako część typu reprezentował Boga, a lud Abrahama przedstawiał lud Boży, w odróżnieniu od Kananejczyków, którzy reprezentowali dobrowolnie grzeszących. Ten element typu wskazuje nam na fakt, że choć Bóg wzywa grzeszników do pokuty, nie wzywa grzeszników do stania się współdziedzicami z Chrystusem, Jego Synem i dziedzicem. Do tej bliskiej i chwalebnej relacji On zaprasza tylko tych, których uznaje za przyjaciół sprawiedliwości i Prawdy. Słowem, typ ten potwierdza naukę Apostołów, że po tym, jak zostaliśmy „usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez któregośmy też przystęp otrzymali wiarą ku łasce [powołaniu do współdziedzictwa z Jednorodzoną Synem i dziedzicem],

w której stoimy i chlubimy się nadzieją [dzielenia] chwały Bożej” (Rzym. 5:1,2).

W tym miejscu chcemy zaznaczyć, że w niniejszym artykule rozważymy usprawiedliwienie z punktu widzenia jednostek po 1954 roku, które rozpoznają powołanie Boże i pragną postępować w harmonii z obietnicami stosującymi się do czasu, w którym są powoływani. Ten okres czasu to powołanie ostatniego przedtysiącletniego nasienia Abrahama, czyli Poświęconych Obozowców Epifanii.

Bóg z pewnością docenia dobre charaktery i zalety charakteru, lecz te bywają znacząco różne wśród jednostek w różnych klasach. Chociaż Bóg zarządził, że każda jednostka z każdej klasy musi posiadać przynajmniej pewne podstawowe cechy, aby móc się do tej klasy kwalifikować, to Jego postępowanie z nimi zależy raczej od tego, czy jednostki te są (1) nieusprawiedliwione, należące do nominalnego ludu Bożego, (2) usprawiedliwione, czy (3) usprawiedliwione i poświęcone. Cechy charakteru same w sobie nie dadzą nikomu stanowiska w skończonym obozie Epifanii, ponieważ w skończonym obrazie Epifanii nieusprawiedliwieni Obozowcy – ci, którzy nie przyjęli Jezusa za osobistego Zbawiciela, bez względu na to, jak dobre mieli charaktery – zostaną usunięci z obozu do stanu pokazanego typicznie przez terytorium poza obozem, „stanu, w którym byli członkowie obozu Wieku Ewangelii”, tj. nieusprawiedliwionych (PT ‘40, s. 13; PT ‘72, s. 70, kol. 2, od góry). Wszyscy członkowie skończonego obozu Epifanii muszą oczywiście „praktykować sprawiedliwość”, lecz muszą także wierzyć w Jezusa jako Zbawcę i Króla aż do nadejścia próbnego usprawiedliwienia z uczynków, gdy „rozpocznie się restytucja”. Oznacza to również, że muszą oni być próbnie usprawiedliwieni z wiary (Rzym. 5:1).

Biblia wyraźnie wskazuje, że przez cały obecny wiek w Boskim porządku próbne usprawiedliwienie jest krokiem, który musi poprzedzać poświęcenie! Rzym 5:1,2 pokazuje to jasno: „Będąc tedy [próbnie] usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez któregośmy też przystęp otrzymali wiarą ku łasce, w której stoimy” (por. Rzym. 12:1). „W tym wieku poświęcenie nie może być przyjęte, jeśli najpierw nie nastąpi próbne usprawiedliwienie”, a dopóki nie „rozpocznie się restytucja”, jesteście wciąż „w obecnym Wieku”. Biblia jasno uczy, że jesteście przez Boga przyjmowani w naszym poświęceniu dzięki naszemu usprawiedliwieniu z wiary przez Jezusa Chrystusa. To właśnie jest jedna z myśli zawartych w stwierdzeniu Św. Pawła z Rzym. 5:1.

Wielokrotnie wykazywaliśmy, że obecnie działa tylko układ Epifanii i będzie on działał „aż rozpocznie się restytucja”, to znaczy, aż zasługa krwi Chrystusa zostanie zastosowana za świat i rozpocznie się Pośredniczące Panowanie Chrystusa. Wówczas antytypiczny układ Epifanii zostanie zastąpiony układem Wieku Tysiąclecia.



Istnieje wiele fragmentów w literaturze Prawdy, które wskazują, że w Tysiącleciu, gdy obecny Wiek skończy się i „rozpocznie się restytucja”, rasa ludzka znajdzie się w rękach Pośrednika, nie będąc już więcej w bezpośredniej relacji z Bogiem. Zasługa Chrystusa nie będzie już przypisywana, a usprawiedliwienie będzie postępować stopniowo i przez uczynki. Ludzie będą mieli pokój z Bogiem poprzez Chrystusa – Rzym 5:1 – ich Pośrednika i „można powiedzieć, że będą próbnie usprawiedliwieni [przez uczynki] przez Pośrednika i Jego Królestwo (R 5164; Książka pytań i odpowiedzi, str. 402). Musimy podkreślić fakt, że obecny Wiek nie skończy się „aż rozpocznie się restytucja”, a Przybytek Wieku Tysiąclecia zastąpi Przybytek Epifanii. Przybytek Epifaniczny wciąż obowiązuje i będzie obowiązywać przez nieznaną nam liczbę lat po zamknięciu powołania do klasy Młodocianych Godnych w roku 1954 (E 11, str. 493, par. 1).

Zarówno próbnie usprawiedliwieni, jak i poświęceni Obozowcy Epifanii należą do przedtysiącletniego nasienia Abrahama (E 11, str. 293). Budowa obozu Epifanii jest dziełem przedtysiącletnim i br. Johnson słusznie ją tam umiejscowił, włączając w to nawrócenie Izraela - „Narodowe nawrócenie Izraela jest dziełem przedtysiącletnim, a zatem dziełem Paruzji i Epifanii Naszego Pana” (E 16, str. 130). Ponieważ Obozowcy Epifanii są klasą przedtysiącletnią, ci z nich, którzy wierzą w Jezusa jako ich Zbawiciela, otrzymują przedtysiącletnie usprawiedliwienie – próbne usprawiedliwienie z wiary – i zasługa Chrystusa jest im próbnie przypisywana. Jak już wykazaliśmy, próbne usprawiedliwienie z wiary stosuje się do nich „aż rozpocznie się restytucja” (E 4, str. 346), gdy rozpocznie się próbne usprawiedliwienie z uczynków. Zdarza się, że takie jednostki w obozie Epifanii poświęcają się, gdyż „poświęcenie jest zawsze słuszne”.

W tym miejscu należy nadmienić, że gdy próbnie usprawiedliwieni tracili tę „łaskę Bożą” (2 Kor. 6:1), tj. ich próbnie usprawiedliwione stanowisko lewickie jako Młodocianych Godnych na Dziedzińcu Epifanii (w październiku 1954 r., jak wykazał br. Johnson), nie tracili jej dla celów obozu Epifanicznego i tacy wciąż mieli przywilej poświęcania się. Wszelkie prawdziwe akty poświęcenia takich osób mogły być jak najbardziej przyjęte przez Boga, ponieważ On przyjmował ich nie dla członkostwa w Młodocianych Godnych, ale dla celów obozu Epifanicznego, czyli by stali się Poświęconymi Obozowcami Epifanii.

W E 10 na stronie 114 czytamy: „Oczywiście, kiedy dojdziemy do czasu, gdy nie będzie już możliwe poświęcenie się dla celów Wieku Ewangelii [tj. dla celów wyborczych Wieku Ewangelii, kiedy to nikt już nie mógł poświęcić się i stać się prospektywnym Młodocianym Godnym, Lewitą na Dziedzińcu Epifanicznym], bezużytecznym byłoby nawoływanie próbnie usprawiedliwionych [uwaga: próbnie usprawiedliwieni – nie ci, którzy wcześniej byli próbnie usprawiedliwieni – są wspomniani jako wciąż obecni tu po październiku 1954 r., czasie zamknięcia powołania

do Młodocianych Godnych określonym na tej samej stronie] do poświęcenia, a grzeszników do pokuty [dla celów wyborczych Wieku Ewangelii], gdyż ani próbnie usprawiedliwieni, ani grzesznicy nie będą już w stanie wznieść się na wyższe stanowisko przed Bogiem [dla tychże celów] na takich warunkach”.

W życiu każdego z usprawiedliwionych w Wieku Ewangelii nadchodził punkt zwrotny. Musieli albo postąpić naprzód do pełnego poświęcenia się Panu (Rzym. 12:1), albo cofnąć się od standardu sprawiedliwości, zadowalać się unikaniem cięższych grzechów i żyć na zwykłym poziomie światowości. Wielu tak uczyniło. Podczas Wieku Ewangelii tracili swoje stanowisko usprawiedliwionych dla celów Wieku Ewangelii – tracili usprawiedliwienie poczytane im w momencie ich pierwszego okazania wiary w skończone dzieło Chrystusa. Ich usprawiedliwienie dla celów Wieku Ewangelii trwało tak długo, jak trzymali się tej wiary. Ich usprawiedliwienie ustawało (dla celów Wieku Ewangelii) w chwili, gdy – zrozumiałszy, że posłuszeństwo sprawiedliwości w obecnym czasie oznaczałoby samoofiary – zawracali i odmawiali dalszego podążania w tym kierunku.

#### DO PRZEMYŚLENIA

Nie dostrajaj się do kultury, w której żyjesz do tego stopnia, że współgrasz z nią, nawet o tym nie myśląc. Zamiast tego, skup swoją uwagę na Bogu. To zmieni cię na wskroś. Ochoczo staraj się rozpoznawać i szybko wykonywać Jego wolę wobec siebie.. W przeciwieństwie do otaczającej cię kultury, zawsze pociągającej cię w dół do swojego poziomu niedojrzałości, Bóg wydobywa z ciebie to, co najlepsze i rozwija w tobie dojrzałość pełną wiedzy.

Wielu zatrzymuje się, gdy dochodzą do punktu decyzji o poświęceniu – są niechętni, by naruszać sprawiedliwość, ale także niechętni, by znieść pogardę i straty lub ofiary wymagane przez w pełni poświęcone życie. Pokazują, że mają ducha prawdy, lecz nie w przeważającej mierze.

Czy Pismo Święte uczy, że grzesznik jest usprawiedliwiony, zanim staje się poświęconym dzieckiem Bożym? Tak, grzesznik przychodzący do wiary jest usprawiedliwiony przed poświęceniem. Trudność w dostrzeżeniu tej myśli wynika z niezrozumienia, że usprawiedliwienie i uświęcenie to dwa odrębne kroki – obydwa niezbędne dla tych, którzy w pełni akceptują i odpowiadają na Boskie błogosławieństwa oferowane podczas Wieku Ewangelii i wieku wiary (Rzym. 12:1). Grzesznicy nie mogą zostać uświęceni jako tacy. Nieusprawiedliwieni grzesznicy nie otrzymali zaproszenia, by przedstawić swoje ciała jako żywe ofiary Bogu. Byli najpierw wzywani do pokuty i do postępowania w wierze w Chrystusa jako Zbawiciela i jedyną drogę, którą mogą przybliżyć się do Boga. W momencie, gdy grzesznik akceptuje Chrystusa wiarą, z pragnieniem przybliżenia się do Boga, dostępuje usprawiedliwienia przez swą wiarę i natychmiast staje się uprzywilejo-

waną, usprawiedliwioną jednostką. Nauka ta pozostaje prawdziwa do dziś, mimo, że spłodzenie z Ducha ustało.

Kolejny krok – poświęcenie – powinien nastąpić stosunkowo szybko, gdy tylko łaska Boża zostanie w pełni doceniona. Jednak, jak już wspomnieliśmy, w wielu przypadkach ten następny krok nie jest dostrzegany ani podejmowany przez pewien czas. Uważamy, że Bóg okazuje łaskawość przez taki okres, czekając, aż osoba usprawiedliwiona skorzysta z otrzymanego przywileju. Taka jednostka nie może ani nie powinna jednak trwać bez końca w usprawiedliwionym stanie, nie czyniąc kolejnego kroku. Jeśli nie wykorzysta swojego usprawiedliwienia jako wstępu do poświęcenia, niewątpliwie pogąrzy się z powrotem w świecie, tracąc cenne przywileje obecnego czasu. „Przeżoż pomagając mu, napominamy was, abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjmowali” (2 Kor. 6:1). W takim stopniu, w jakim odmowa poświęcenia wynika ze świadomego braku docenienia łask Bożych, cofający się będzie obarczony odpowiedzialnością i będzie musiał wykorzystać tę samowolę ze swojego charakteru, kiedy w ziemskiej fazie Królestwa otrzyma nową okazję do poświęcenia (Łuk. 12:47,48).

Oprócz tego, wiara ma funkcję niemal wyłączniego działania prowadzącego nas w służbie Chrystusowi poprzez stopniowe doświadczenia związane z usprawiedliwieniem: po pierwsze, pokuta wobec Boga, która przez znajomość Słowa Bożego umożliwia nam znienawidzenie i porzucenie grzechu oraz praktykowanie sprawiedliwości; po drugie, wiara w Chrystusa, dzięki której wierzymy, że Bóg ze względu na Jezusa okazuje nam miłosierdzie, przyjmuje nas do społeczności z Sobą i utrzymuje w niej. To dlatego Pismo Święte ma tyle do powiedzenia na temat usprawiedliwienia z wiary, a nie z uczynków (Rzym. 3:21; 5:1 itd.). Wiara także pomaga nam prowadzić usprawiedliwione życie po tym, jak przyjęliśmy Chrystusa za swego Zbawiciela. Ona oczyszcza nasze serca z grzechu i nasze umysły z błędu przez dobre Słowo Boże, którego używa jako świętej wody oraz pozwala trwać w społeczności z Bogiem przez Chrystusa (Jana 15:3).

Przeanalizujmy historię biblijną na przykładzie Korneliusza. Brat Russell zrozumiał, że poselstwo o zbawieniu zostało dane Korneliuszowi, gdy ten wciąż był nieusprawiedliwiony, gdyż br. Russell stwierdził: „Serce setnika było niespokojne. W tym poselstwie było coś, co zaspokajało jego pragnienia tak, jak żadna inna rzecz do tej pory. Jak Korneliusz zareagował? Zrobił oczywiście jedyną logiczną i rozsądną rzecz, jaką można było zrobić w tych okolicznościach, aby móc ubiegać się o tak wspaniałe błogosławieństwo – uwierzył w Odkupiciela i został usprawiedliwiony”. Zauważmy – nie jest napisane, że Korneliusz wierzył już wcześniej, tylko że jego serce było niespokojne. Nie posiadał pokoju z Bogiem, który jest dawany usprawiedliwionym (Rzym. 5:1). Stosownie do tego, gdy usłyszał „słowa żywota” (Dz. Ap. 40-43) od Piotra, zaczął wierzyć w Chrystusa nie tylko jako w dobrego

człowieka, który dokonywał cudów i czynił dobro, ale jako w jego osobistego Zbawiciela.

Zgodnie z Dz. Ap. 11:14, brat Russell stwierdził, że choć Korneliusz był dobrym, szanowanym i bogobojnym człowiekiem, nie był nawet „prawdziwie pokutującym i wierzącym” w Jezusa jako Zbawcę, zanim przybył do niego Piotr: „Korneliusz setnik, mąż sprawiedliwy i bojący się Boga i mający dobre świadectwo od wszystkiego narodu żydowskiego, w widzeniu jest od Anioła świętego napomniony, aby cię [Piotra] wezwał w dom swój i słuchał słów od ciebie” (Dz. Ap. 10:22). Piotr opowiedział mu o śmierci Jezusa stanowiącej ofiarę okupową oraz o Jego zmartwychwstaniu na naszą rzecz, niosących odpuszczenie grzechów, usprawiedliwienie i pokój z Bogiem przez Chrystusa (wersety 36-43) oraz dostęp do stanu pełnego poświęcenia (Rzym 5:1,2) i wysokiego powołania. Br. Jolly wykazał, że jakkolwiek wiara, jaką Korneliusz mógł posiadać w odniesieniu do Jezusa i poświęcenia przed przybyciem Piotra, była jedynie wiarą w ogólnym sensie, a nie szczególną wiarą w Jezusa jako Zbawiciela, przynoszącą usprawiedliwienie z wiary i prowadzącą do pełnego poświęcenia Bogu swej woli i wszystkiego, co miał, aż do śmierci.

W tym miejscu chcielibyśmy zacytować fragment z artykułu pt. „Pokój proporcjonalny do postępu”. Pastor Russell zwraca się w nim do Małego Stadka. Do tej klasy – w pełni poświęconej, usprawiedliwionej i przyjętej przez Ojca przez spłodzenie z ducha świętego – odnoszą się słowa Apostoła: „Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa” (Rzym. 5:1). Ten werset nie odnosi się do nikogo z tych, którzy nie doszli do punktu poświęcenia i przyjęcia, i którzy jedynie zbliżają się, przechodząc przez dziedziniec. Tacy mają jednak pewną miarę pokoju proporcjonalną do swego postępu. Pewna miara pokoju i radości wynika z odkrycia, że istnieje droga powrotu do Boga poprzez staranie, by porzucić grzech i przybliżyć się do Boga. Jednak pokój Kościoła wspomniany przez Apostoła w tym tekście może stosować się tylko do tych, którzy stali się Synami Bożymi. Bóg nie ma pokoju z nikim innym.

Nie byłoby możliwe, aby ktoś w Wieku Ewangelii przeżył dokładnie takie same doświadczenia, jakie były dane Abrahamowi, z powodu różnicy warunków. Według Jak. 2:23, Abraham całkowicie wierzył Bogu i na tyle, na ile to rozumiał, był w pełni poświęcony, by wykonywać wolę Bożą, nawet za cenę śmierci. Innymi słowy, gdyby Abraham żył podczas Wieku Ewangelii, byłby jednym z całkowicie poświęconych, całkowicie usprawiedliwionych i spłodzonych z ducha. Lecz ponieważ żył przed Wiekiem Ewangelii – przed tym jak Chrystus umarł za nasze grzechy – jego poświęcenie nie mogło doprowadzić go do pełni usprawiedliwienia i jego przywilejów.

Niektórzy popadają w błąd, myśląc o usprawiedliwieniu jako o składającym się z dwóch części – prawnej i rzeczywistej. Nie znajdujemy w Biblii niczego, co



wprowadzałoby taki podział usprawiedliwienia. Jest ono jednocześnie prawne i rzeczywiste. Nie mogłoby być rzeczywiste, ale nieprawne, ani nieprawne, a jednak rzeczywiste.

Usprawiedliwienie Kościoła, przedstawione w „szacie weselnej” zakładanej w chwili przyjęcia przez Pana, nie przykrywa Nowego Stworzenia, lecz zaledwie ciało, które według prawa jest uważane za umarłe śmiercią ofiarniczą. Innymi słowy, usprawiedliwienie nie oznacza procesu bycia usprawiedliwianym, ale już osiągnięty stan sprawiedliwości. Przywdzianie „szaty weselnej” znamionuje ich wstąpienie do rodziny Bożej jako członków Kościoła. Zdjęcie jej znaczyłoby odrzucenie przez nich łaski Bożej i pociągałoby za sobą wtórą śmierć.

Usprawiedliwienie świata, jak już wyjaśniono, będzie osiągnięte w inny sposób. Można powiedzieć, że usprawiedliwienie świata pod władzą Wielkiego Pośrednika będzie stopniowe – będzie stopniowym doprowadzaniem do sprawiedliwości, w miarę jak każda jednostka będzie przychodzić do coraz większej harmonii z Boskimi wymaganiami i otrzymywać coraz więcej restytucyjnej doskonałości.

Niemniej jednak, należy pamiętać, że „Bóg jest, który usprawiedliwia” i że świat nie znajdzie się w Bożych rękach aż do zakończenia Wieku Tysiąclecia. Wówczas wszyscy uznani przez Ojca i przyjęci przez Niego jako godni wiecznego życia zostaną usprawiedliwieni w pełnym znaczeniu (R 5960).

Usprawiedliwienie świata nie będzie momentalne, ale będzie postępować przez okres tysiąca lat – Tysiąclecie. Można zatem powiedzieć, że świat będzie wtedy próbnie usprawiedliwiony przez Pośrednika i Jego Królestwo, ale to usprawiedliwienie zostanie dopiero zrealizowane w momencie osiągnięcia całkowitej doskonałości przy końcu Tysiąclecia, gdy ludzie zostaną przedstawieni Ojcu i będą przez Niego przyjęci. „Bóg jest, który usprawiedliwia” i to On daje życie wieczne i przyjmuje do swojej rodziny – na każdym poziomie istnienia – tylko tych, którzy są doskonali. „Bądźcież wy tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, doskonały jest” (Mat. 5:48).

Osoba, która pragnie zwrócić się ku Bogu podczas Wieku Ewangelii, znajduje Go stopniowo. Najpierw dowiaduje się, że Bóg opracował sposób, by być sprawiedliwym, a jednocześnie usprawiedliwiającym grzeszników. Następnie odkrywa, że śmierć Jezusa jest właśnie tym sposobem zapewnionym przez Boga. Wówczas zauważa własne słabości i grzechy, które ją kalają i odpowiednio stara się ich pozbyć. Może i powinna w znacznym stopniu oczyścić się z nieczystości ciała, ale to jej nie usprawiedliwia, nie czyni jej doskonałym, ponieważ przez dziedziczenie jest grzeszna, niedoskonała i może być oczyszczona tylko przez Boskie zastosowanie zasługi ofiary za grzech. Po obmyciu się w Umywalni – pozbyciu się nieczystości ciała – wierzący podchodzi blisko do wejścia do Przybytku i „związuje się” tam sznurem poświęcenia, zo-

bowiązując się ślubami poświęcenia i poświęcając się całkowicie dla Pana i Jego służby, cokolwiek to będzie oznaczać. Wszystkie poprzedzające ten moment kroki osoby pragnącej społeczności z Bogiem są właściwe, jak to opisuje Pismo Święte. Kogoś, kto podejmuje tę drogę określamy mianem próbnie usprawiedliwionego – to znaczy, że jest na właściwej drodze, czyniąc to, co może, aby dojść do pełnego poświęcenia. Będąc na tej drodze, dostępuje błogosławieństw w umyśle i sercu oraz aprobaty ze strony sumienia, a Pan okazuje mu Swą łaskę w takim znaczeniu, że Boża Opatrzność otwiera mu dostęp do wiedzy na temat prawidłowego kierunku jego usprawiedliwienia, wskazując mu potrzebę uczynienia wyżej wymienionych kroków, w tym poświęcenie lub związanie się u drzwi Świątyni. Przybliżający się do Boga grzesznik nie może zrobić nic więcej.

Wszyscy znamy powiedzenie o tym, aby słuchać głosu sumienia. Nie wolno nam dopuścić, by to sumienie się przytępiło. Ktoś, kto wciąż narusza swoje sumienie, lekceważąc zasady naprawiania zła, które wyraźnie dostrzega, osłabia swoje sumienie. Sumienie to waga, na której ważymy różne rzeczy podane nam do oceny, aby stwierdzić, czy są one dobre, czy złe, sprawiedliwe, czy niesprawiedliwe, prawdziwe, czy fałszywe. Waga ta może być bardzo przybliżona lub bardzo dokładna. Może być w stanie dokonywać

bardzo szczegółowych pomiarów lub sprawdzać rzeczy w sposób niestaranny. Chrześcijanin, zwłaszcza o długim stażu w szkole Chrystusowej, powinien mieć bardzo czułe sumienie.

Ze Słowa Bożego powinien czerpać odważniki, według których mógłby równoważyć wszelkie sprawy życia oraz stwierdzać z niemal absolutną dokładnością ich słuszność bądź niesłuszność oraz stopień, w jakim byłyby one miłe lub niemiłe Panu. Uszkodzenie tej wagi to niebezpieczeństwo, jakie pociąga za sobą każdy grzech, zwłaszcza grzech duchowej pychy. Niewiele da się zrobić do momentu, gdy waga ta zostanie wyregulowana.

Jak niezbędnym jest, by cały lud Pański utrzymywał swoje sumienie w zupełnej sprawiedliwości, tak aby nie było w nim chęci wykorzystania brata ani nikogo innego, czy to w interesach, w sporze, czy w wyborach zborowych! Myśl o najmniejszym naruszeniu sprawiedliwości powinna uruchomić alarm w sercu i umyśle każdego prawdziwego dziecka Bożego. „Czy to możliwe, bym ja, który postanowiłem walczyć dla sprawiedliwości, okazał się tym, który sprzyja niesprawiedliwości? Czy mogę zamknąć oczy na coś, co ma kształt niesprawiedliwości w moim postępowaniu? Czy to możliwe, że wypaczam swoje sumienie i od czuję wszystkie straszne tego skutki?”

Powrót na właściwą drogę oznaczałby zatem odnowienie zasad sprawiedliwości w sercu i umyśle,

**PRZYPOMNIENIE:  
ZACHOWUJ SIĘ  
JAK  
CHRZEŚCIJANIN**

z ostrożnością właściwą dla możliwych konsekwencji – życia lub wiecznej śmierci. Kiedy w umyśle ponownie zagości sprawiedliwość, zacznie regulować nasze słowa i czyny. Wówczas stopniowo grzesznik zacznie dostrzegać, jak rażąco przestąpił zasady i jak jego duchowa pycha niemal zniweczyła jego przyszłość w Królestwie. Taka jednostka z pewnością przejawia serdeczną skruchę i poczyni solidne postanowienia na przyszłość.



Zastanówmy się obecnie nad przezornością i jej rolą w naszym poszukiwaniu sprawiedliwości. Przezorność (zapobiegliwość) to cecha i działanie, które „zapewniają utrzymanie” dla nas samych i osób od nas zależnych; cecha i działanie, dzięki którym „dajemy sobie radę” w życiu. Sprawia ona, że używamy jednego lub kilku z naszych życiowych powołań w celu utrzymania siebie i tych, którzy są w naszej pieczy. W swej religijnej odmianie, szczególnie w chrześcijańskim znaczeniu tego słowa, przezorność pobudza nas do starania w zakresie zdobywania i zachowywania, w pierwszej kolejności, wiedzy o Bogu i Jego planie. Skłania nas ona zatem do dokładnego studiowania prawdy, aby ją pozyskać, oraz do częstego powracania do przebadanej już prawdy, aby ją zachować. Ponadto pobudza nas ona do tego, by zdobywać i zachowywać – poprzez okazywanie skruchy wobec Boga i wiary w naszego Pana Jezusa – błogosławieństwa usprawiedliwienia, tj. przebaczenia grzechów. „

Przeanalizujmy także pokrótce funkcje nadziei. Nadzieja jest jedną z ogólnych łask, które działają w całym sercu i umyśle. Jej szczególna funkcja to zachęcanie, tj. sprawianie abyśmy byli silni w pracy dla Pana. Pomaga nam oczyszczać się ze zmas ciała i ducha oraz być bardziej miłującymi wobec Ojca, Syna i braci. Nie ma takiej cechy potrzebnej nam jako zwycięzcom, której nie obejmowałyby nadzieja. Nadzieja pobudza nasze serca i umysły, pomaga nam rozwijać się i daje nam wsparcie. Dowiadujemy się, na jakim etapie naszego doświadczenia religijnego występuje nadzieja w swoich biblijnych zarysach. Ach, nadzieja działa w nieusprawiedliwionym człowieku w sferze doczesnej i jest aktywna nawet wtedy, gdy ktoś nie jest usprawiedliwiony próbnie, a także udziela się w pewnym stopniu w usprawiedliwieniu. Jednak w swej szczególnej funkcji może być uruchomiona dopiero po poświęceniu. Zatem nadzieja, rozważana

z powyższego punktu widzenia, zaczyna swe działanie po poświęceniu. Ona nie tylko dostarcza nam bodźców, ale także wspiera nas w każdym ogólnym zarysie dotyczącym uświęcenia i wyzwolenia, jak również pomaga nam w rozwijaniu ich szczególnych zarysów, tj. w utrzymywaniu poświęconej postawy, w pokonywaniu zła oraz we wzmacnianiu, równoważeniu i doskonaleniu naszego charakteru.

Wydaje się, że powinniśmy teraz przyjrzeć się z bliska temu, jak Bóg podaje Swoją prawdę. W naturze człowieka leży chęć dowiedzenia się, co przyniesie jutro, a to prowadzi do pragnienia przewidywania, co z kolei powoduje niedojrzałe myśli na temat prawdy na czasie, terażniejszej prawdy i postępującej prawdy. W PT 1946, s. 124, czytamy: „Aż do końca 1909 roku nasz drogi Pastor nie zawsze jasno rozumiał rozróżnienie pomiędzy usprawiedliwieniem próbnym a ożywionym w zastosowaniu na Wiek Ewangelii. Do tamtego momentu oczywiście rozumiał, że próbne, lecz nie ożywione usprawiedliwienie stosowało się do Starożytnych Godnych. Zrozumiał jednak, że pewne fragmenty Pisma Św., szczególnie z Listu do Żydów, uczą że podczas Wieku Ewangelii niczyje usprawiedliwienie nie bywało ożywione – tj. że nikt rzeczywiście nie otrzymał korzyści z przypisanej zasługi ani unieważnienia wyroku Adamowego – przed przedstawieniem się Bogu w poświęceniu. Możemy to dostrzec w kilku wersetach: „Albowiem jedną ofiarą [Jego krwi w antytypicznej Świątyni Najświętszej] doskonałymi uczynił [usprawiedliwił od wyroku Adamowego] na wieki tych, którzy bywają poświęceni”. To dowodzi, że przed poświęceniem nie ma usprawiedliwienia do życia, tj. usprawiedliwienia ożywionego (Żyd. 10:14). „Albowiem Chrystus (...) wszedł (...) do samego nieba [antytypicznej Świątyni Najświętszej], aby się teraz [podczas Wieku Ewangelii] okazywał [ze Swoją zasługą] (...) za nami [za Kościołem, nie za innymi; zatem jedynie samym poświęconym On obecnie przypisuje Swą zasługę w sposób rzeczywisty]” (Żyd. 9:24). „A on jest [w czasie Wieku Ewangelii] [rzeczywistym] ubłaganiem za grzechy nasze [tylko grzechy Kościoła, jak to sugeruje kontrast z grzechami świata]” (1 Jana 2:2). Wyzwolenie z wyroku Adamowego jest „w Chrystusie Jezusie” (Rzym. 3:24). Przychodzimy do Niego tylko przez poświęcenie (Rzym. 6:3; 1 Kor. 12:12,13; Gal. 3:26,27; 2 Kor. 5:17). Widzimy zatem, że Bóg usprawiedliwia nas do życia – to znaczy ożywia nasze usprawiedliwienie – przez rzeczywiste przyjęcie przypisanej zasługi na naszą korzyść po naszym poświęceniu. Powód, dla którego On tego nie czyni przed naszym poświęceniem jest zupełnie jasny. Miałoby być, może być tylko jedno rzeczywiste zastosowanie zasługi na korzyść jakiegokolwiek jednostki (Żyd. 10:18), a wszyscy którzy przyjmują Jezusa za swojego Zbawiciela, ale nie poświęcają się, poszliby na wtórą śmierć – tzn. nie mieliby możliwości znaleźć się wśród tych, za których Jezus zastosuje Swą zasługę dla celów restytucji w następnym wieku – gdyby Jezus rzeczywiście dał im teraz, przed poświęceniem, korzyść ze Swojej przypisanej zasługi, by Bóg anulował dla nich



wyrok Adamowy. Jaki zatem przed trybunałem Sprawiedliwości jest stan tych, którzy przyjmują Jezusa za swojego Zbawiciela zanim się poświęcą? Odpowiadamy, że jest on taki sam, jak w przypadku Starożytnych Godnych. Nie są oni usprawiedliwieni do życia, ale do społeczności, tj. próbnie usprawiedliwieni, gdyż zasługa Chrystusa jest za nich przypisywana jedynie w sposób poczytany, a zatem wyrok Adamowy nie jest im jeszcze w sposób rzeczywisty unieważniony. Czy są oni próbnie usprawiedliwieni? Odpowiadamy, że tak. Czy są usprawiedliwieni w sposób ożywiony? Nie, ponieważ zasługa Chrystusa nie jest im przypisana w sposób rzeczywisty.

***WIARA to nie przekonanie,  
że Bóg robi to, czego TY chcesz.  
To przekonanie, że Bóg robi to,  
co jest WŁAŚCIWE.***

Pisząc „Cienie Przybytku” i „Wykłady Pisma Świętego”, nasz drogi Pastor nie zawsze jasno rozumiał to rozróżnienie jako dotyczące Wieku Ewangelii. Później zaczął wyraźnie podkreślać, że sprawiedliwość Chrystusa stała się naszą sprawiedliwością w momencie poświęcenia. Uczynił to w artykule o szacie weselnej (R 4525, R 4547). W miarę upływu czasu podawał to rozróżnienie coraz jaśniej. Jego ostatnia opublikowana na ten temat wypowiedź znajduje się na stronie iii Przedmowy do 6. tomu Wykładów Pisma Świętego, napisanej 1 października i ostatecznie zatwierdzonej do druku 16 października 1916 roku (PT 1922, s. 192). Wszyscy pamiętamy, że napisał on przedmowy do wszystkich sześciu tomów po to, by skorygować rzeczy niewyjaśnione w nich dostatecznie klarownie.

Korzystając z obrazu Przybytku, możemy skrótko prześledzić kroki związane z usprawiedliwieniem próbnym i ożywionym. Grzesznik opuszczający pozafiguralny obóz (świat) przez okazanie żalu za grzechy i wchodzący na antytypiczny dziedziniec (próbne usprawiedliwienie) poprzez wiarę w Chrystusa (pozafiguralną bramę) otrzymuje wzrastającą miarę pokoju z Bogiem. W tym próbnie usprawiedliwionym stanie (na antytypicznym dziedzińcu) ogląda ofiarę Pana (antytypiczny ołtarz) i zmywa z siebie nieczystość ciała i ducha za pomocą Słowa Bożego (w pozafiguralnej umywalni). Potem postępuje naprzód w kierunku stanu poświęcenia i spłodzenia z ducha (antytypicznej Świątyni), aż do zasłony (śmierci ludzkiej woli). Następnym krokiem jest poświęcenie, za sprawą którego człowieczeństwo (prospektywna część pozafiguralnego kozła Pańskiego) zostaje przywiązane do martwej ludzkiej woli (antytypicznej zasłony). Wtedy Jezus w rzeczywisty sposób przypisuje Swoją zasługę na rzecz takiej jednostki, ożywiając jej usprawiedliwienie poprzez nabycie Boskiego unieważnienia wyroku Adamowego. Następnie Jezus ofiaruje człowieczeństwo tej osoby, teraz doskonałe w oczach Bo-

zych, Bogu w darze. Wówczas Bóg przyjmuje ten dar, udzielając ducha świętego i zmienia ten dar w część ofiary za grzech (antytypicznego kozła Pańskiego). Teraz taka jednostka jako Nowe Stworzenie staje się kapłanem w stanie spłodzenia z ducha (antytypicznej Świątyni), a jako istota ludzka – usprawiedliwiona w sposób ożywiony – częścią kozła Pańskiego na pozafiguralnym ołtarzu.

Widzimy wyraźnie, jak nasz drogi Pastor na podstawie Pisma, rozumu i faktów mówi nam, że istnieje postęp w próbnym usprawiedliwieniu od bramy antytypicznego dziedzińca do antytypicznej pierwszej zasłony. Nawet ożywione usprawiedliwienie w pełnym znaczeniu tego słowa jest stopniowe, ponieważ zaczyna się od rzeczywistego przypisania przez Jezusa Jego zasługi, przechodzi do rzeczywistego anulowania wyroku Adamowego przez Boga i kończy się uznaniem jednostki za doskonałą! Przejdźmy dalej do rozważenia tego, jak długo próbne usprawiedliwienie (z wiary) będzie działało. W 1920 r. brat Johnson stwierdził: „Jest to doktryna biblijna i pozostanie taką pomimo wszelkiej opozycji”. W późniejszym czasie br. Johnson zrozumiał, że powołanie do klasy Młodocianych Godnych zakończy się w 1954 roku. Pewne jednostki, które przestały chodzić w światłości prawdy, w miarę jak Pan ją odkrywa i jak staje się ona gotowa, by ją zrozumieć – „pokarm na czasie”, „teraźniejsza prawda”, „która im dalej tem bardziej świeci, aż do dnia doskonałego” – sprzeciwiają się tej postępującej prawdzie nauczanej i biblijnie udowodnionej przez Posłannika Epifanii.

To niezgodne z prawdą i jej duchem, by spodziewać się, że Posłannik Epifanii w 1920 roku całkowicie rozumiał pewne zarysy prawdy, które Pan wyjaśnił nam dopiero wiele lat później. To także niesprawiedliwe wobec Br. Johnsona, by oczekiwać, że w swych wczesnych publikacjach nauczał tego, co stało się dla niego jasne dopiero wiele lat później. Ponadto, kłamliwym jest przeciwstawianie jego wcześniejszych pism bardziej zaawansowanej i rozwiniętej prawdzie zawartej w jego późniejszych dziełach. Powinniśmy studiować prawdę rozumiejąc, że bracia Russell, Johnson i Jolly byli wybrani przez Boga jako ziemscy wodzowie, a te wybrane naczynia, które po nich przejęły przywództwo, zdawały sobie sprawę z wagi wersetu z Przyp. 4:18, który mówi, że „Ścieszka [ścieżka – pisownia współczesna, przyp. tłumacza] sprawiedliwych jako światłość jasna, która im dalej tem bardziej świeci, aż do dnia doskonałego”. W E 10 (wydanym w 1941 roku), na str. 114 brat Johnson mógł definitywnie stwierdzić, że „po roku 1954 nie będzie nowych powołań do Młodocianych Godnych i nikt więcej nie wejdzie w stan próbnego usprawiedliwienia [dla celów wyborczych Wieku Ewangelii, jak to wynika z kontekstu]. (...) Oczywiście, kiedy dojdziemy do czasu, gdy nie będzie już możliwe poświęcenie się dla celów Wieku Ewangelii, bezużytecznym byłoby nawoływanie próbnie usprawiedliwionych [nadal będą próbnie usprawiedliwieni, choć już pokazani



w obozie, straciwszy swój status próbnego usprawiedliwienia dla celów Wieku Ewangelii] do poświęcenia, a grzeszników do pokuty, gdyż ani próbnie usprawiedliwieni, ani grzesznicy nie będą już w stanie wznieść się na wyższe stanowisko przed Bogiem na takich warunkach – przez pokutę i usprawiedliwienie z wiary nie będą mogli już wznieść się do stanu dziedzica ze swego stanu zobrazowanego w obozie lub poza nim, gdyż nikt już nie będzie mógł wejść na dziedziniec – po 1954 roku nie będzie już powołanych nowych Młodocianych Godnych”.

Jeszcze później, gdy w 1948 r. br. Johnson opublikował E 11, na stronie 494 od góry stwierdza – w świetle dalszych Pism odkrywanych w Księdze Wyjścia – że Jezus nakazał, „aby nie było więcej aktów poświęcenia w interesie Przybytku Wieku Ewangelii”. Od 1954 roku, podczas Epifanii, poświęcenie może następować jedynie w obozie Epifanicznym i tylko dla celów Epifanii, a nie dla celów wyborczych Wieku Ewangelii. Ci, którzy do roku 1954 posiadali próbne usprawiedliwienie „dla celów Wieku Ewangelii” i nie poświęcili się, utracili je „dla celów Wieku Ewangelii” – „w każdym razie do października 1954 roku, zgodnie z Obj. 22:11” (E 11, str. 473).

Jednak to nie oznacza, że przyznawanie próbnego usprawiedliwienia (z wiary) całkowicie się zakończyło,

gdyż ono będzie trwało „aż rozpocznie się restytucja”. Niemniej, poczynając od października 1954 roku, dzieje się w celu budowy obozu Epifanii, który ostatecznie będzie się składał tylko z tych, „którzy będą trwali w wierze w Jezusa jako Zbawiciela i Króla”, tj. z próbnie usprawiedliwionych (E 14, str. 266; PT '59, str. 39-41; PT '65, str. 61 itd.). Od października 1954 roku przywilejem Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych Lewitów jest trzymanie podniesionej zasłony dziedzinca Epifanii („Chrystusa jako Zbawiciela i Króla”), „tak by była widoczna dla wszystkich w obozie” (E 5, str. 420). Oczywiście Bóg nie wprowadzi Obozowców Epifanii na dziedziniec, aby dać im próbne usprawiedliwienie (z wiary), ale raczej oni przyjmą Chrystusa za swego Zbawcę i zostaną próbnie usprawiedliwieni (z wiary), będąc w obozie (PT '58, str. 59-61). Próbne usprawiedliwienie (z wiary) będzie działać tak długo, jak potrwa dyspensacja wiary, tj. „aż rozpocznie się restytucja”. Zatem skoro próbne usprawiedliwienie (z wiary) dane jest wierzącemu, „by uczynić go godnym przyjęcia przez Boga, aby mógł On poprowadzić go do poświęcenia” (E 4, str. 451, par. 2), nie powinno nas dziwić, że wielu w obozie Epifanii się poświęca. Mówimy o takich jako o Poświęconych Obozowcach Epifanii.

PT '15, 2-9

## WIECZERZA PAŃSKA

„Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus. A tak obchodzimy święto” (1 Kor. 5:7, 8).

**P**ASCHA jest dorocznym świętem żydowskim, które wciąż jest obchodzone przez Żydów dla upamiętnienia ich nadzwyczajnego wyzwolenia od dziesiątej plagi zesłanej na Egipt – ominięcia domów i zachowania od śmierci ich pierworodnych. Okoliczności opisane w dwunastym rozdziale Księgi Wyjścia – zabicie baranka, upieczenie mięsa na ogniu i spożycie go z gorzkimi ziołami i praśnym (niekwaszonym) chlebem, na stojąco, z laską w rękę, przez przepasanych i obutych Izraelitów, gotowych do wyjścia z Egiptu i udania się do Ziemi Obiecanej (Kanaanu) – są z pewnością znane większości naszych czytelników.

Istnieje także głębsze znaczenie tych rzeczy, które były jedynie typami: to, że przyszedł Jezus, który jest „Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata” (Jan 1:29) i jako nasz Baranek wielkanocny został ofiarowany za nas; to, że odrzwia i nadproża domu wiary są pomazane zasługą krwi naszego Baranka, która mówi o lepszych rzeczach i wybawia w wyższym znaczeniu wszystkich pozostających w tym „domu”; to, że my, jako pielgrzymi i obcy, nieuważający Egiptu za swój dom, niepozostający w nim, ale stojący z laską w rękę jesteśmy zdecydowani podróżować do antytypicznego Kanaanu; to, że „gorzkie zioła” przedstawiają gorzkie doświadczenia i próby życia, które są nam potrzeb-

ne i zaostrzają nasz apetyt na praśny chleb (prawdę i szczerą w czystości – kwas jest typem grzechu lub błędu) i przyswajanie sobie Baranka, który powiedział: „Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego (...), nie macie żywota w sobie” (Jan 6:53). Uczestniczymy w spożywaniu tego Baranka i staramy się rozwijać w sobie podobieństwo Chrystusowe.

Podczas tej nocy trwającej ponad 1900 lat od zabicia naszego Baranka, spożywał Go prawdziwy dom wiary i oczekiwał nadejścia poranka wyzwolenia. Tak, tego poranka, który, jak wierzymy, już zaczął świtać dla prawdziwego Kościoła i dla świata. Skoro Jezus umarł dokładnie w rocznicę śmierci baranka, wypełniając jego typ, jakże odpowiednim wydaje się, by wszyscy chrześcijanie upamiętniali dzień śmierci naszego Baranka. Z pewnością nas o wiele bardziej interesuje ten dzień niż „Izraela według ciała”, który rozpoznaje tylko typ. Dlatego też, chociaż obchodzimy to święto każdego dnia w naszych sercach, przyswajając sobie Chrystusa i Jego Słowo prawdy, czy nie byłoby to przyjemną i piękną rzeczą upamiętnić śmierć naszego Pana w jej rocznicę?

Rozumiemy, że było życzeniem naszego Pana, abyśmy tę pamiątkę nazywaną Wieczerzą Pańską obchodzili co roku, wspominając Go, i to że ją usta-

nowi, używając chleba i owocu winorośli – emblematów Jego ciała i krwi, naszą wieczerzę paschalną – jako substytutów dla żydowskiego obchodzenia typu. Wszystko, co jest z tym związane zdaje się wskazywać, że taka była Jego intencja. On obchodził Paschę dorocznie, a podczas ostatniej, tej nocy, gdy został zdradzony, powiedział: „Żądając żądałem tego baranka jeść z wami, pierwaj niżbym cierpiał” (Łuk. 22:15). Tym, co Jezus upamiętnił, było zabicie baranka paschalnego, a nie Święto Przaśników, które następowało potem i trwało siedem dni. Żydzi w tamtym czasie obchodzili obydwaj święta, ale w szczególności to drugie. Obecnie, od długiego czasu, nie upamiętniają zabicia baranka paschalnego, a tylko ucztę paschalną.

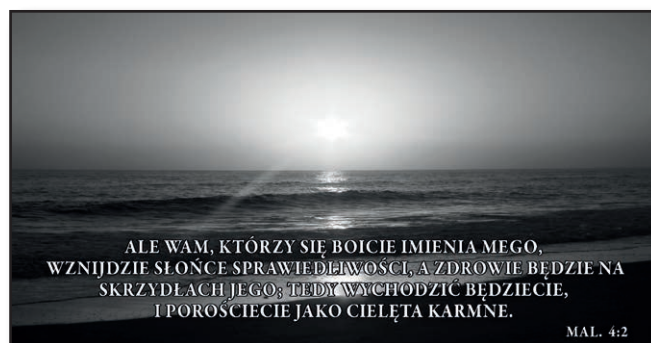
Jezus natomiast po raz ostatni upamiętnił jedynie zabicie baranka, po czym oddał Siebie samego jako prawdziwą ofiarę. Ustanawiając nowe pamiątki wieczerzy (chleb i owoc winorośli) w miejsce starego typu (baranka), dał je swoim uczniom, mówiąc: „To czynicie na pamiątkę moją [nie obchodźcie więcej typu, albo cienia, ale używajcie tych nowych emblematów, aby upamiętnić Mnie jako antytyp]”. „Albowiem ilekroć będziecie jedli ten chleb i ten kielich będziecie pili, śmierć Pańską [nie typicznego baranka] opowiadajcie, ażby przyszedł [aż zostanie ustanowione Królestwo, a typ wypełni się poprzez ominięcie i zachowanie od śmierci wszystkich pierwotnych zwycięzców oraz ostateczne wyzwolenie domu wiary]” (1 Kor. 11:24-26). Najodpowiedniejszym czasem dla upamiętnienia zabicia Baranka paschalnego – śmierci Chrystusa – jest jego stała rocznica przypadająca 14 dnia pierwszego miesiąca według rachuby księżycowej, który w tym roku rozpoczyna się 1 kwietnia o godzinie 18.00. Następowo potem siedmiodniowe Święto Przaśników reprezentujące nieprzerwaną, doskonałą i wieczną ucztę, którą cieszymy się od momentu złożenia Okupu i z jego powodu (liczba siedem jest typem doskonałości).

Doskonale zdajemy sobie sprawę, że niektórzy chrześcijanie obchodzą Wieczerzę Pańską w każdą niedzielę i twierdzą, że ich zwyczaj jest oparty na często wspomianej czynności „łamania chleba”, np. „pierwszy dzień po sabacie, gdy się uczniowie zgromadzili na łamanie chleba (...)” (Dz. Ap. 20:7 itd.). Wyraźnie przeoczą oni fakt, że łamanie chleba było z konieczności częstym wydarzeniem, ale nigdzie przy tej okazji nie jest wspomniany kielich, stanowiący tak samo ważny element obrzędu, jak chleb. Poza tym żadne z tych spotkań w pierwszym dniu tygodnia nie zostało nigdy nazwane „Wieczerzą Pańską” lub inną nazwą, która mogłaby prowadzić nas do takiego wniosku.

Jest kilka powodów, dla których „dzień Pański” (Obj. 1:10) nie byłby odpowiednim dla upamiętnienia Jego śmierci, przede wszystkim dlatego, że „pierwszy dzień” lub „dzień Pański” został ustanowiony dla uczczenia wydarzenia o zupełnie przeciwnym charakterze, mianowicie zmartwychwstania naszego Pana. Tamto, o którym mówimy, odbyło się „nocą”

(wieczorem) i nazwane było wieczerzą, a to miało miejsce w dzień. Pierwsze było nocą płaczu i smutku, drugie – porankiem radości i ogłaszania, że „Pan naprawdę zmartwychwstał” (Łuk. 24:34, Biblia Poznańska – przyp. tłum.). Jedno było typem nocy cierpienia – Wieku Ewangelii – a drugie typem zgromadzenia się i społeczności w jasnym dniu Tysiąclecia po zmartwychwstaniu Ciała, bardzo wczesnym rankiem.

Gdy Jezus wstał z martwych, często (jeśli nie wyłącznie) ukazywał się uczniom „pierwszego dnia” tygodnia, a przy kilku okazjach dał im się rozpoznać poprzez łamanie chleba przy ich zwykłym posiłku. Zupełnie rozsądnym jest przypuszczać, że na etapie organizowania się Kościoła wyznaczono pierwszy dzień tygodnia jako specjalny dzień spotkań z innymi uczniami i z Nim, a ponieważ przybywali z różnych odległości oraz dlatego, że najpierw w ten sposób On im się objawił i że wspólnie w ten dzień spożywali posiłek. Jednak był to zawsze dzień radości, a ta druga okazja była nocą smutku współczującego z naszym Zbawicielem.



W roku 2015 właściwą datą uczczenia tego obrzędu jest 1 kwietnia po godzinie 18.00. Ufamy, że cały poświęcony lud Boży, gdziekolwiek się znajduje, skorzysta z przywileju upamiętnienia śmierci naszego Odkupiciela za nasze grzechy oraz naszej wiary udzielającej nam usprawiedliwienia poprzez Jego złamane ciało i przelaną krew. Tak jak nasz Pan i Apostołowie spotkali się i symbolicznie wskazali na Jego śmierć, zanim ona nastąpiła, tak właściwym jest, byśmy spotkali się w rocznicę tego wydarzenia i uczcili Jego ofiarę. Powtarzanie tego raz w roku, zgodnie z ewidentną intencją Pana, z jaką ustanowił tę Pamiątkę w miejsce żydowskiej Paschy, czyni tę uroczystość bardzo doniosłą.

Nie szukajmy specjalnie winy u tych, którzy czynią inaczej, ale jeśli mamy ku temu możliwość, poinformujmy ich o naszych powodach obchodzenia tego wielkiego wydarzenia w jego rocznicę. Ilekroć [corocznie] to czynimy, śmierć Pańską opowiadamy, ażby przyszedł [1 Kor.11:26]. Choć wierzymy, że nasz Pan jest już obecny od pewnej liczby lat – podczas rozszerzonego Żniwa Wieku Ewangelii – nie powstrzymuje to nas od kontynuowania błogosławionej Pamiątki Jego śmierci. Uważamy, że nasz Pan chciał, by Kościół w dalszym ciągu celebrował Jego śmierć przy Jego wtórym przyjściu (w 1874 r.) aż do zakończenia całej pracy Żniwa Wieku dla wszystkich wybranych.



Wówczas, jak zapowiedział, oni mieli pić z Nim nowy kielich. Podczas gdy kielich Wieku Ewangelii zawierał cierpienia, wstydu, hańby, wyrzutów, drwin i opozycji ze strony świata, Jego nowy kielich jest pełen radości, błogosławieństw, chwały, zaszczytów i nieśmiertelności w Boskiej naturze. Ojciec, który nalał dla naszego Pana kielich cierpienia, nalał dla Niego także kielich błogosławieństwa i chwały. Tak jak Kościół otrzymał przywilej dzielenia z Nim kielicha cierpienia, tak wraz ze „zmianą”, jakiej jego członkowie ulegli przy zmartwychwstaniu, otrzymują oni przywilej dzielenia z Nim kielicha chwały i błogosławieństwa.

W Boskim porządku księżyc symbolizował między innymi perspektywy żydowskie, podczas gdy słońce symbolizowało perspektywy Wieku Ewangelii. Dyspensacja Zakonu była cieniem lub odbiciem rzeczy przyszłych, tak jak światło księżyca tylko odbija promienie słońca. Jesteśmy blisko chwili wzejścia Słońca Sprawiedliwości ze zdrowiem na skrzydłach Jego [w Jego promieniach] (Mal. 4:2), które zaleje świat światłem znajomości Boga. Widząc to, podnosimy nasze głowy i radujemy się, tak jak nakazał Mistrz. Ponieważ zgodnie z przypowieścią naszego Pana (Mat. 13:43), wszyscy zwycięscy członkowie Kościoła zawierają się w tym Słońcu Sprawiedliwości, uwielbienie wybranego Kościoła jako Arcykapłana świata musi wypełnić się, zanim pełne światło Tysiącletniej chwały zabłyśnie nad światem. Uczestnicząc w Pamiętce, możemy wypatrywać oczyma wiary wschodu Słońca Sprawiedliwości, w odróżnieniu od sytuacji, jaka przeważała, gdy Pamiętka ta była obchodzona po raz pierwszy. Wówczas księżyc (Przymierze Zakonu) był w pełni, a krótko po odrzuceniu Jezusa i Jego ukrzyżowaniu, żydowska państwowość zaczęła zanikać.

Tak jak z inteligentnej oceny faktu symbolizowanego przez Pamiętkową Wieczerzę wypływa wielkie błogosławieństwo i radość proporcjonalna do wiary i posłuszeństwa uczestnika, tak niegodny i niewłaściwy w niej udział wiąże się z potępieniem (1 Kor. 11:20-22,27). Werset 27 mówi: „A tak, kto by jadł ten chleb, albo pił ten kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej”. Nikt nie może uczestniczyć w Pamiętce poza tymi, którzy weszli w relację z Panem przez poświęcenie swoich serc – wszystkiego, co mają – Jemu i w Jego służbie. W ten poświęcony stan można wejść tylko przez uznanie siebie za grzesznika, a Zbawiciela Jezusa za Odkupiciela od grzechu, rozumiejąc, że Jego zasługa jest wystarczająca, by zrekompensować niedoskonałości wszystkich tych, którzy przychodzą do Ojca przez Niego. Wszyscy tacy powinni uczestniczyć w Pamiętce z wielką radością. Wspominając cierpienia Mistrza, mają radować się w tych cierpieniach i w błogosławieństwach, które one wniosły do ich serc i życia.

Kielich przy tej okazji mogą pić tylko Ci, którzy przyswoili sobie zasługę ofiary Chrystusa i w pełni rozumieją, że wszystkie ich błogosławieństwa są otrzymywane poprzez Niego. Nikt inny nie może pić z tego kielicha oprócz tych, którzy oddali swoje wszystko

Panu, bo to właśnie kielich oznacza – jest to kielich cierpienia i całkowitego poddania się woli Bożej. „Twoja wola, o Boże, nie moja, niech się stanie” było modlitwą Mistrza i powinno być odczuciem i pragnieniem biorących udział w Pamiętkowej Wieczerzy. Uczestnictwo osób inaczej usposobionych byłoby farsą i czymś niewłaściwym, pociągającym za sobą mniejsze lub większe potępienie i niezadowolenie ze strony Boga i własnego sumienia, i to proporcjonalnie do stopnia świadomości swego nieodpowiedniego postępowania.

Niech jednak nikt nie sądzi, że powinien powstrzymać się od obchodzenia Pamiętki z powodu niedoskonałości ciała. Dla wielu jest to kamieniem obrażenia. Dopóki pozostajemy w obecnym stanie cielesnym, niedoskonałość myśli, ciała i uczynków jest możliwa, a wręcz nieunikniona. Apostoł Paweł mówi, że nie możemy czynić tych rzeczy, jakie byśmy chcieli. Jako że potrzebujemy Boskiej łaski do przebaczenia nam naszych codziennych mimowolnych i niezamierzonych wykroczeń, wszyscy ci, których grzechy zostały przebaczone i którzy zostali przyjęci do społeczności z Chrystusem zachęceni są, by przychodzić do Boga w modlitwie. Apostoł zwraca się do jedyne-go prawdziwego Kościoła słowami: „Przystąpmyż tedy z ufnością [z odwagą] (...), abyśmy dostąpili miłosierdzia i łaskę znaleźli ku pomocy czasu przygodnego” (Hebr. 4:16). To ze względu na nasze potrzeby Bóg otworzył odpowiednią drogę i zaplanował te rzeczy.

Dzięki Bożemu zapewnieniu przebaczenia nam grzechów, za które pokutujemy i o przebaczenie których prosimy w imieniu Jezusa, możemy patrzeć na samych siebie już nie jako na grzeszników będących pod potępieniem, ale jako na przyodzianych w szatę Chrystusowej sprawiedliwości. To jest myśl kryjąca się za wezwaniem Apostoła Pawła, które ma zastosowanie w każdym czasie: „Proszę was tedy, bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą” (Rzym. 12:1).

Każdy chrześcijanin powinien mieć czyste konto wobec Boga. Jeżeli wystąpi jakiś brak, nie wolno tracić czasu i należy oczyścić to konto przez uzyskanie przebaczenia dzięki zasłudze ofiary Zbawiciela. Takie rozliczenia z Panem powinny następować natychmiast, gdy tylko upadniemy, a w każdym razie jeszcze tego samego dnia. Nie wolno pozwalać, by te nieuregulowane rachunki się nawarstwiały, bowiem zbudują one mur pomiędzy człowiekiem a Niebiańskim Ojcem. Jakkolwiek jednak mogło być wcześniej, okres okołopamiętkowy jest najbardziej odpowiednim czasem na upewnienie się, że żadna chmura nie pozostaje pomiędzy Panem a nami, zasłaniając Go naszym oczom.

Zatem obchodźmy święto – Pamiętkę śmierci naszego Pana, po uzyskaniu przebaczenia i usunięciu wszelkich plam z naszej szaty Chrystusowej sprawiedliwości. Czyniąc to, na nowo doceńmy i utrwalmy w naszym umyśle wagę zasługi Jego ofiary i śmierci oraz fakt, że reprezentuje ona Bożą łaskę wobec nas,

tak jak w przyszłości będzie ona przedstawiać tę samą łaskę obejmującą cały świat za pośrednictwem Tysiącletniego Królestwa. Przypominajmy sobie także nasze poświęcenie, nasze ślubowanie, by pozostawać martwymi wraz z naszym Panem i cierpieć z Nim. Ufamy, że tegoroczne obchody Pamiątki będą głębokim przeżyciem i powodem wielkich błogosławieństw dla całego poświęconego ludu Pana na świecie. „Wyczyśćciez tedy stary kwas, abyście byli nowem zaczynieniem, jako prażnymi jesteście; albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus. A tak obchodźmy święto nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i rozpusty, ale w prażnikach szczerości i prawdy” (1 Kor. 5:7,8).

Mamy również nadzieję, że wszystkie zbory oświeconych Epifanią braci obchodzących Pamiątkę napi-

szą do nas, podając krótko interesujące fakty związane z uroczystością, w tym liczbę osób obecnych, liczbę osób uczestniczących oraz ogólnego ducha tego święta, na tyle, na ile można to ocenić.

Powyżej zamieściliśmy zwięzły opis Pamiątki. W ramach dalszych przygotowań do udziału w niej, sugerujemy braciom przeczytanie rozdziału o Wielkanocy Nowego Stworzenia z VI Tomu Wykładów Pisma Świętego oraz innych stosownych artykułów. Niech Pan obficie pobłogosławi nasze przygotowania i uczestnictwo w zbliżającej się Pamiątce. Jeśli z jakiegoś powodu ktoś nie będzie mógł jej obchodzić 14 Nisan, tj. 1 kwietnia, może to uczynić miesiąc później – 1 maja (4 Moj. 9:6-14).

PT '15, 9-11

## AMERYKA W PROROCTWACH – IZAJASZ 18

**TAK**, opatrność Boża wielce sprzyjała Stanom Zjednoczonym Ameryki. Podstawą tego wciąż aktualnego artykułu są myśli Pastora Russella zawarte w reprimie R 3404 z 1904 roku. Ta uprzywilejowana ziemia była nieznana cywilizacji i pozostawała niejako w ukryciu aż do nadejścia wyznaczonego czasu – aż stała się potrzebna jako dom i ujęcie dla gwałtownie rozrastających się mas Europy. Co więcej, została ona otwarta właśnie wtedy, gdy ruch Reformacji wywoływał poruszenie w tak zwanym chrześcijańskim świecie, a badanie Biblii budziło świadomość, charakter i chrześcijański zdrowy rozsądek. Tą przebudzoną klasą ludzi nie byli ani ci bogaci, utytułowani i żyjący wielkich wygodach, ani też ci bardzo zdegradowani, niewykształceni i beznadziejnie ubodzy, ale była to klasa średnia w społeczeństwie Europy. To oni odważali się myśleć i protestować, a za to cierpieli prześladowania. Oni właśnie potrzebowali azylu i znaleźli go na tej ziemi zacienianej i otaczanej troską przez skrzydła Bożej opatrności.

Spójrzmy na historię tego narodu. Dalecy jesteśmy od idealizowania go. Widzimy wiele rzeczy do poprawy w każdej dziedzinie i przyznajemy, że Amerykanie wciąż mogą się wiele nauczyć od innych części świata. Niemniej jednak żaden inny naród na świecie nie ma takiej historii. Jako chrześcijanie jesteśmy z zasady przeciwni wojnie, a jednak musimy przyznać, że niektóre przyczyny wojen są bardziej sprawiedliwe niż inne i wydaje się, że wojny Stanów Zjednoczonych były właśnie z przyczyn tego drugiego rodzaju. To prawda, że samolubstwo ma silny wpływ na wszystkich ludzi i bez wątpienia niektóre jednostki związane z tymi wojnami kierowały się niegodziwymi motywami. Lecz ogólnie, jeżeli chodzi o same wojny, to w odniesieniu do mas były one sprawiedliwe, wynikając z widocznej konieczności, a nie z czystej chęci podboju. W każdej z tych wojen zwycięstwo było po stronie tego uprzywilejowanego narodu i w żadnym

przypadku nie traktował on pokonanych w podły sposób. Przeciwnie, udzielano pomocy wartej miliony dolarów, choć nie musiano tego robić, a wręcz można było żądać wysokich odszkodowań.

Powodzenie tej ziemi jest tak fenomenalne, że wciąż zadziwia świat. Biedacy z wszystkich narodów stali się najbogatszym narodem na ziemi. Nawet teraz, gdy czas ucisku postępuje w przyspieszonym tempie, jest to wciąż prawdą w odniesieniu do jego zasobów, choć dług narodowy urósł do olbrzymiej kwoty 17 bilionów dolarów. I cokolwiek jeszcze się wydarzy w zmieniających się warunkach postanowionych przez Boga, kraj ten z pewnością dobrze ilustruje Statua Wolności („Wolność Opromieniająca Świat”) stojąca w nowojorskim porcie – dar dalekowzrocznego Francuza, Bartholdiego. Niestety, wspaniała prawda pokazana w tym symbolu jest doceniana tylko przez nielicznych. Widzimy, że chrześcijańskie zasady są atakowane ze wszech stron, a jednak wpływ wolności w Stanach Zjednoczonych był i jest potężnym czynnikiem zrywającym okowy niewolnictwa na całym świecie.

Praktyczna ilustracja narodu, którzy rządzą sobą z takim powodzeniem i w takim dobrobycie wzbudziła podziw i zazdrość ich krewnych i przyjaciół w innych krajach, doprowadzając do ustanowienia większych wolności na całym świecie. Widać to na przykład w rosnących tendencjach do wolności narodowościowych w wielu państwach, gdzie ludzie wołają o swobody i uwolnienie od ciemnienia. Ogólnie można powiedzieć, że żaden inny kraj nie mógłby równie trafnie mówić o sobie jako o osłanianym i ochraniającym przez Boską opatrność, tak jak Stany Zjednoczone – naród stanowiący jedność w charakterze, interesach, wolności, powodzeniu i łasce Bożej. „Biada krainie, którą oceniają skrzydła, sięgającej poza rzeki Etiopii” (Iz. 18:1, KJV). W starożytności niewiele wie-



dziano o rozmiarach świata, a Etiopię nazywano krańcami ziemi. Patrząc na ten werset z naszego punktu widzenia, możemy rozumieć, że oznacza to miejsce poza krańcami ziemi, co jest bardzo celnym opisem Ameryki, wówczas jeszcze nieodkrytej i celowo niewymienianej z imienia. Mamy zatem następujące proctwo: „Biada krainie ocienionej skrzydłami [Boskiej opatrności], która sięgasz poza wody krańców ziemi”.

Iz. 18:2: „Która wysyłasz swych posłów przez morze na łódkach papirusowych!” (Biblia Warszawsko-Praska; papirus to wysoka egipska roślina (turzyca), z której włókien starożytni wytwarzali papier; jest to także nazwa papieru produkowanego z rdzenia tej rośliny). Czy mamy się spodziewać, że to proctwo wypełni się w taki sposób, że statki parowe przyszłości będą zbudowane z papieru? Uważamy, że nie. Tendencją jest raczej budowanie okrętów z mocniejszych materiałów, takich jak stal. Wyrażenie to powinniśmy interpretować symbolicznie jako reprezentujące książki i broszury rozchodzące się we wszystkich kierunkach i niosące przekaz jako posłowie (ambasadorowie) Boga wszystkim, którzy mają uszy ku jego wysłuchaniu. Poprzez te papierowe wiadomości, tych Bożych posłów, wszyscy mieszkańcy ziemi, którzy widzą i słyszą, są wzywani, by zauważyć, że już niedługo chorągiew Pana będzie powiewać w Jego Królestwie, i by usłyszeć głos trąby jubileuszowej, który staje się tym wyraźniejszy, im bliżej jest poranek Jubileuszu. Spójrzmy na werset 3.

Wszyscy musimy się zgodzić, że zrozumienie tego proctwa o „szybkich posłańcach”, jako odnoszącego się do pracy rozszerzonego Żniwa Wieku Ewangelii i posłannictwa Boga podawanego w literaturze Prawdy, jest znacznie bardziej logiczne niż stosowanie go do światowych ambasadorów w papierowych łodziach. Te posłannictwa Prawdy są zawarte w książkach (zwłaszcza w Wykładach Pisma Świętego, rozprowadzonych w milionach egzemplarzy), czasopismach, broszurach i traktatach (rozpowszechnionych w setkach milionów kopii) itd. Posłannictwa te rzeczywiście wychodziły (i nadal wychodzą) jako „szybki posłańcy” do wszystkich części świata w wielu językach. Poza kilkoma wyjątkami, miały one swój początek w USA – krainie ocienionej skrzydłami Boskiej opatrności. W rzeczy samej, wydaje się pewnym, że z żadnego innego kraju nie mogły one być wysłane tak skutecznie. Przypuszczalnie też, gdyby nie wpływ „Wolności opromieniającej świat”, niektóre inne narody mogłyby nie dopuścić do publikacji tak chwalebnej ewangelii – wielkiej radości, „która będzie wszystkiemu ludowi” (Łuk. 2:10). Te poselstwa Prawdy zawarte w różnych rodzajach literatury rzeczywiście docierały do ludów całego świata („przez morze [wody]”, Iz. 18:2). „Wody, któreś widział, gdzie wszetecznicza siedzi, są ludzie i zastępy, i narody, i języki” (Obj. 17:15, E 3, str. 70).

„Posłowie szybcy” niosą przesłanie specjalnego pocieszenia na okres Paruzji, jakie jest odpowiednikiem atramentu (prawdy), a łodzie papirusowe – ka-

łamarza (literatury prawdy), noszonych przez „męża w szacie lnianej” z Ezech. 9:2,11. Werset ten odnosi się w pierwszym rządzie do br. Russella, a drugorzędnie do pozostałej części ludu Prawdy (E 5, str. 154, 155). „Posłowie szybcy” zaiste wyruszyli, by zgromadzić Bogu Jego świętych i wraz z dodatkowymi sługami wysłanymi za pośrednictwem br. Johnsona i resztą ludu Prawdy w okresie Epifanii, ukończyli oni misję zbierania Jego wybranych. „Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze” (Ps. 50:5). Wielce radujemy się, mając pewność, że Małe Stadko – „naród święty”, „naród rozszarpany i splądrowany” – jest obecnie skompletowany wraz z Panem w chwale (Obj. 19:7-9), że wszyscy oni zostali splodzeni z ducha do jesieni 1914 roku, nim bóle porodowe Syjonu rozpoczęły się w I wojnie światowej, że wszyscy zostali popieczętowani na czołach, zanim wojna ta („wiatr” z Obj. 7:1) dotknęła kraj, w którym żyli i że wszyscy oni, w tym antytypiczny Zachariasz – „ostatni członkowie gwiazdni i ostatni członek Małego Stadka pozostały na ziemi”, „od krwi Abła aż do krwi Zacharyjasza, który zginął między ołtarzem, i kościołem” (Łuk. 11:51, E 10, str. 142) – narodzili się już z ducha.

W Iz. 18:3-6 zauważamy, że zarysy proctwa podanego w tych wersetach mają wypełnienie także „czasu Onego” z wersetu 7 – w Paruzji i Epifanii. Począwszy od roku 1874, poprzez służbę „onego sługi wiernego i roztropnego”, Bóg wznosił chorągiew lub sztandar Prawdy i sprawiedliwości dla ludu. „Przechodźcie, przechodźcie przez bramy! gotujcie drogę ludowi; wyrównajcie, wyrównajcie gościńce; wybierzcie kamienie, podnieście chorągiew do narodów” (Iz. 62: 10). Bóg wzbudził dźwięk trąby wielkiego Jubileuszu, siódmej trąby, która ma brzmieć przez całe tysiąc lat od 1874 do 2874 roku (B 2, str. 173-200; E 6, str. 653; E 9, str. 126). Poselstwo o restytucji, ogłaszające „wolność w ziemi” dla wszystkich „mieszkańców świata”, rzeczywiście jest już obwieszczane. „I święcić będziecie rok pięćdziesiąty, a obwołacie wolność w ziemi wszystkim obywatelom jej” (3 Moj. 25: 10).

Posłannictwo o wielkim Boskim planie wieków, jak zauważyliśmy w naszej analizie Abak. 2:2 (PT ‘57, str. 53), zostało bardzo dokładnie wyjaśnione przez br. Russella i innych wiernych strażników, a jego dobitność i wyrazistość są także podkreślone w Iz. 18:3. Ludzie są wzywani, by ujrzeć sztandar podnoszony na górach (gdzie wszyscy z pewnością go dostrzegą) i usłyszeć głos trąby brzmiącej wszem wobec. Do obecnej chwili już wielu ze świata ujrzało i usłyszało i ich liczba będzie się zwiększać, aż ten zarys proctwa całkowicie się wypełni, co nastąpi przy końcu tysiąca lat (w 2874 r.).

Choć teraz, pod koniec rozszerzonego Wieku Ewangelii, Bóg odkrywa wiele tajemnic przed tymi, którzy są Mu całkowicie poświęceni, szczególnie w odniesieniu do „niezwyczajnej sprawy” Bożej (Iz. 28:18-22; Abak. 1:5; PT ‘57, str. 38), ogół ludzkości nie jest jeszcze gotowy na przyjęcie prawdy. W ogromnej

większości ludzie „bywają miotani, a potaczają się jako pijani, a wszystka umiejętność ich niszczeje” (Ps. 107:27; Łuk. 21: 26). Nie znając „tajemnicy Pańskiej”, która objawiana jest tylko tym, którzy się Go boją (Ps. 25:14), świat nie może teraz otrzymać zrozumienia (Dan. 12:10), dlatego też „drżą wszystkie narody i wszystkim twarze bledną z trwogi” (Joel 2:6, BWP). Przez Apostoła Bóg następująco zapewnia swój lud: „Lecz wy, bracia! nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwyił” (1 Tes. 5:4); „Albowiem przewrotny jest obrzydliwością przed Panem; ale z szczerymi tajemnica jego” (Przyp. 3:32).

Zgodnie z tą myślą, Bóg dał specjalne przesłanie swoim wiernym sługom, szczególnie członkom gwiezdnyemu okresu Laodycei. „Albowiem tak mówi Pan do mnie” (Iz. 18:4), a przez nich do całego Jego ludu, zapewniając ich, że nie jest zaniepokojony chaotycznymi warunkami panującymi na świecie w Paruzji i Epifanii, ale zachowuje doskonały spokój („Uspokoję się”), wskazując im, że powinni mieć taką samą postawę: „Człowieka polegającego na tobie zachowywaj w pokoju, w pokoju mówię: bo w tobie ufa” (Iz. 26:3). Bóg dozwala, by władza antytypicznych Asyryjczyków, czynników niszczących, rozwijała się i prosperowała bez przeszkód, za wyjątkiem sytuacji, gdy mogłoby to kolidować z realizacją Jego planu (Ps. 76:10). Spogląda On ze spokojem ze swego tronu, generalnie nie interweniuje.

Co więcej, Pan zapewnia szczerze poświęconych, że zwróci szczególną uwagę na swój prawdziwy lud. „Będę mieszkał w nich i będę się przechadzał w nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim” (2 Kor. 6:16). Ta szczególna uwaga teraz, pod koniec Wieku, przejawia się w Jego dozwoleniu na ogniste doświadczenia mające na celu ich wypróbowanie oraz w obfitości prawdy na czasie, jaka jest im dawana dla odświeżenia.

Poświęćmy teraz chwilę, by przeanalizować historię Świecko-Domowego Ruchu Misjonarskiego (LHMM). Dostrzegamy, że Jehowa dał prawdę naszemu Pastorowi poprzez udzielenie mu głębszego zrozumienia Jego Słowa (Biblii). Przejdźmy do dalszych rozważań nad Iz. 18. Bóg zapewnił antytypicznego Izajasza (Jego zupełnie poświęcony lud), że w Paruzji i Epifanii całe Małe Stadko zostanie skompletowane, uwielbione i przedstawione Jemu: „Czasu onego przyniesiony będzie dar Panu zastępów od ludu rozszarpanego i splądrowanego [współczesna pisownia: splądrowanego - przyp. tłum.] (...), a przeniesiony będzie na miejsce imienia Pana zastępów, na górze Syon”. (Iz. 18:7; Obj. 14:1; Kol. 3:4; E 6, str. 482). Wielce radujemy się tym zapewnieniem, które już teraz zostało całkowicie zrealizowane. Poza skierowaniem poselstwa do Małego Stadka, „szybcy posłowie” Prawdy rozwinęli Wielką Kompanię aż do ukończenia tej pracy i przedstawienia wszystkich członków tej klasy Jehowie, jak napisano: „Za nią panny, przyjaciółki jej, są prowadzone do ciebie. Wiodą ją wśród okrzyków radości i wesela, wchodzą do pałacu królewskiego”

(Ps. 45:15,16, BW). Będą one wstępować tam dalej, aż wypełni się werset: „Dlatego są przed stolicą Bożą i służą mu we dnie i w nocy w kościele jego, a ten, który siedzi na stolicy, jako namiotem zasłoni ich” (Obj. 7:15).

Izajasz w dalszym ciągu jest typem świętego narodu. Bóg zażyczył sobie wysłać swe przesłanie łaski i zaproszenie to jest nadal otwarte, aż osiągnięte zostaną Jego pozostałe cele, na koniec Wieku. Tak, wciąż można powiedzieć „Otom ja, poslij mnie”.

Moglibyśmy zapytać: jakim sposobem nasz dobry Pasterz, Baranek, który został zabity, kontynuuje dzieło zdejmowania pieczęci z księgi (Obj. 5:5), dając swym owcom Prawdę na czasie, skoro siedmiu zbiorowych aniołów siedmiu okresów Kościoła, siedem zbiorowych gwiazd lub siedmiu pasterzy wraz z ośmioma księżętami (Mich. 5:5), z których siódmym i ósmym byli posłannicy Paruzji i Epifanii, zakończyło już swój bieg? Jesteśmy całkowicie przekonani, że odkąd Wielka Kompania zakończyła swój ziemski bieg, nasz Pan kontynuuje swą specjalną pasterską opiekę nad swoim ludem poprzez Młodocianych Godnych, a po tym jak oni zakończą swoje doczesne życie, będzie ją kontynuował za pośrednictwem Poświęconych Obozowców Epifanii. Wierzmy, że ta sama ogólna zasada będzie obowiązywać, jeśli Bóg pozwoli, aż do rozpoczęcia Pośredniczącego Panowania.

Boża praca podawania prawdy na czasie rozpoczęła się w Stanach Zjednoczonych i wykorzystuje On w dalszym ciągu tę samą metodę. „Tajemnica od czasów wiecznych zamilczana” wreszcie stała się „pokarmem na czas słuszny” i została „objawiona świętym Jego” na początku Wieku Ewangelii, kiedy tej wiedzy potrzebowali (Łuk. 16:16; Rzym. 16:25,26; Kol. 1:26). Podobnie prawdy i pisma dotyczące Młodocianych Godnych zostały objawione, gdy były konieczne dla ich zachęty i rozwoju jako klasy. Tak samo od 1954 roku nasz Pan stopniowo odkrywa coraz więcej prawd dotyczących Poświęconych Obozowców Epifanii dla ich oświecenia, zachęty i rozwoju jako piątej poświęconej klasy będącej częścią przedtysiącletniego nasienia Abrahama, które ma błogosławić całą rodzinę ludzką. Wiara nas wszystkich powinna się bardzo wzmocnić, gdy widzimy jak cudownie nasz Niebiański Ojciec troszczy się o swoich i zaspokajają wszystkie ich potrzeby.

Ameryka była i jest postrzegana jako kraina możliwości. Ludzie wyważają drzwi, starając się do niej dostać, przybywając ze wszystkich stron, przepojeni myślą o tej ziemi pełnej możliwości i dzieje się tak od chwili jej odkrycia przez Kolumba w 1492 roku. Jest to dość osobliwe, jeśli się nad tym zastanowić. Ostatni czterej członkowie gwiezdni – Thomas Campbell, William Miller, pastor Russell i pastor Johnson – byli Amerykanami. Bóg pobłogosławił Stany Zjednoczone, wysyłając ambasadorów przez morze w łodziach papiirusowych, mówiąc: „Idźcie, posłowie prędcy! do narodu rozszarpanego i splądrowanego, do ludu strasznego z dawna i dotąd, do narodu do szczytu podeptanego,



którego ziemię rzeki rozerwały” (Iz. 18:2).

Zacytujmy Br. Hedmana: „W jak wspaniałym kraju żyjemy, ciesząc się tymi wszystkimi przywilejami, którymi naród amerykański się wyróżnia, a to dlatego, że panuje tu taka wolność jak nigdzie indziej. Zatem żyjący posłańcy otrzymali rozkaz: ‘Idźcie, posłowie przędcy’, głównie ze Stanów Zjednoczonych na cały świat, ‘do narodu rozszarpanego i splądrowanego’ – świętego narodu Izraela. Straszne doświadczenia dotknęły ten naród, po którym deptano przez wieki. Jego dziedzictwo było podzielone, wobec czego Stany Zjednoczone stały się dla niego ucieleśnieniem wolności! Jakże naturalną rzeczą jest fakt, że praca Żniwa była organizowana w USA! Trzej posłańcy urodzili się tu, w Pensylwanii: bracia Russell, Johnson i Gohlke. To właśnie Pensylwania stała się uosobieniem wolności dla nas. Dlatego nie chcę przenosić naszej siedziby, gdyż to by sugerowało, że tracimy poselstwo Żniwa. Posłowie przędcy kontynuują swoją pracę na całej ziemi, ogłaszając poselstwo Ewangelii. Mamy wolność w Chrystusie!”

Jehowa z wielką pewnością stwierdził w 2 Kor. 3:17: „Gdzie jest ten Duch Pański, tam i wolność”. Prawda na czasie dała wiele radości oświeconemu ludowi Bożemu, kiedy rozmyślał nad cudownymi dziełami naszego Pana podczas Jego drugiej, niewidzialnej obecności i tysiącletniego panowania, które rozpoczęło się w 1874 roku. Stany Zjednoczone otrzymały przywilej inauguracji historii tego panowania, gdyż 139 lat temu, w roku 1876, miały miejsce pewne niezwykle ważne wydarzenia. Br. Russell, który na jesieni 1874 roku zrozumiał, że drugie przyjście naszego Pana miało być niewidzialne, został pobudzony przez Pana do dokładnego badania prorocत्व czasowych. W 1876 r. udał się do Filadelfii, na wystawę z okazji stulecia USA, i w rezultacie studiów przeprowadzonych razem z N. H. Barbourem doszedł do przekonania, że nasz Pan rzeczywiście miał być obecny w niewidzialnej postaci podczas swej wtórej obecności (R 3822; E 5, str. 109; E 9, str. 330 u dołu, 331, 460-462). W tym samym roku Br. Russell został wyróżniony przez Pana, otrzymując funkcję zarządzającego pracą Pańską (E 9, str. 346, 463), co było dla niego przygotowaniem do stania się w 1879 roku w pełni „sługą wiernym i roztropnym”, zarówno jako tego, którego „postanowił pan nad czeladzią swoją”, jak i „aby im dawał pokarm na czas słuszny” (Mat. 24:45).

Chrześcijanin, rozumiejąc swoją szczególną lojalność wobec Niebiańskiego Króla, skupia swoje uczucia na tym, co jest w górze (Kol. 3:2) i współczuje z całym wdychającym stworzeniem w każdym narodzie, rodzinie i języku. Niemniej jednak, kiedy widzi Statuę Wolności w porcie Nowego Jorku, z pewnością odczuwa wdzięczność wobec Boga za Amerykę i tę pochodnię oświecenia, którą ona podniosła przed masami ludzkości.

Statua Wolności, podarowana przez Francuzów i uroczyście otwarta 129 lat temu, 28 października 1886 roku, została niedawno odrestaurowana i w dal-

szym ciągu stanowi niezachwiany symbol wolności, idealizmu i pewności siebie. Obchody setnej rocznicy istnienia Statuy, które odbyły się w lipcu 1986 roku, zgromadziły wokół portu sześć milionów ludzi, w tym wielu dostojników, takich jak Prezydent USA Ronald Reagan i Prezydent Francji Francois Mitterand, a kolejne miliony oglądały transmisję w telewizji. Oceniając nasz wspaniały kraj i nasze cudowne błogosławieństwo, cieszymy się, że jeszcze lepszy rząd i jeszcze bardziej korzystne warunki są częścią obietnicy Bożej dla całego świata ludzkości! Radośnie módlmy się do Pana: „Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi” (Mat. 6:10).

Święty Paweł wzywał wierzących (Rzym. 12:3) do trzeźwego myślenia, według poziomu wiary, jaki Bóg każdemu dał. Zgodnie z tym, radość chrześcijanina nie jest chępliwa, lecz powściągnięta umiarem (Fil. 4:5). Współczuje on ze wdychającym stworzeniem we wszystkich częściach świata i nie ignoruje wad swojej ojczyzny, choć także ich nadmiernie nie powiększa i nie wyśmiewa. Patrząc jednak całkiem trzeźwo, Statua Bartholdiego jako symbol wolności oświecającej świat rzeczywiście zgadza się z faktami. Nie można nie dostrzegać wielkiego wpływu, jaki zasada wolności ustanowiona w Stanach Zjednoczonych wywiera na cały świat.

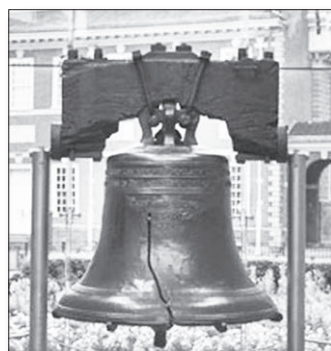
Duch dzisiejszych czasów zdaje się generalnie ignorować Boga i nie oddawać Mu należnej chwały. W przemowach wygłaszanych z okazji dwusetlecia Ameryki, wyliczających jej narodowe osiągnięcia, Bóg był często pomijany. Stosunkowo niewiele dziękczynienia i uznania zostało oddane Temu, którego zwierzchnia opatrność i moc powołały ten naród do istnienia i dały mu tyle wolności i błogosławieństwa. U żadnego z mówców nie zabrzmiało nawet słabe echo pełnych szacunku słów Beniamina Franklina wypowiedzianych podczas tworzenia projektu konstytucji Stanów Zjednoczonych: „Panowie, żyję już długo, a im dłużej, tym bardziej przekonujące widzę dowody tej prawdy – że Bóg zarządza sprawami ludzi. Jeśli wróbel nie może spać na ziemię bez Jego wiedzy, czy to możliwe, aby bez Jego pomocy mógł powstać naród? Pismo Święte zapewnia nas, panowie, że ‘jeżeli Pan domu nie zbuduje, próżno pracują ci, którzy go budują’. Gorąco w to wierzę. Wierzę również, że bez Jego ciągłej pomocy nasze wysiłki tutaj nie zdadzą się na więcej niż praca budowniczych wieży Babel”. Franklin zakończył swą wypowiedź stwierdzeniem, że jeśli rządzący nie potrafią sprawować władzy pod kierownictwem Bożym, stosując się do Jego wskazówek, „ludzkość może odtąd przestać wierzyć w ustanawianie rządów według ludzkiej mądrości i pozostawić je przypadkowi, wojnie i podbojom”.

Zgromadzenie stanowe Pensylwanii zamówiło Dzwon Wolności w roku 1751 z okazji pięćdziesięciolecia Karty Przywilejów Williama Penna z 1701 roku – pierwszej konstytucji stanu. Mówi ona o prawach i swobodach cenionych przez ludzi na całym świecie. Szczególnie nowatorskie były idee Penna na temat

wolności religii, jego liberalne stanowisko w kwestii praw rdzennych Amerykanów oraz zaangażowanie obywateli w tworzenie prawa. Tradycja mówi o kuranie, który zmienił świat 8 lipca 1776 roku, kiedy to Dzwon Wolności zabrzmiał na wieży Independence Hall [historycznego budynku, w którym podpisano Deklarację Niepodległości i Konstytucję Stanów Zjednoczonych – przyp. tłum.], wzywając mieszkańców Filadelfii na pierwszy publiczny odczyt Deklaracji Niepodległości przez pułkownika Johna Nixona.

Dzwon Wolności ogłasza poselstwo, które jest drogą zarówno bogobojnym Amerykanom, jak i innym: „Obwołacie wolność w ziemi wszystkim obywatelom jej” (3 Moj. 25:10).

Nie ma zgodności co do tego, kiedy w Dzwonie pojawiło się pierwsze pęknięcie. Szczeliny grubości włosa nawierca się w dzwonach, by zapobiec pęcznieniu. Uważa się jednak, że ostateczne poszerzenie pęknięcia, które wykluczyło dalsze użytkowanie Dzwonu, nastąpiło w urodziny Waszyngtona w 1846 roku. Jerzy Waszyngton był człowiekiem o szlachetnym charakterze i jak wielu innych uznawał Stany Zjednoczone za kraj przeznaczony dla ludzi bogobojnych i wierzących.



Dzwon Wolności zabrzmiał po raz pierwszy 8 lipca 1776 roku, podczas pierwszego publicznego odczytania Deklaracji Niepodległości.

Przejawiał on wielką siłę charakteru i lojalność wobec słusznych zasad. Otoczony ze wszystkich stron przez wrogów, ludzi małostkowych i zazdrośnych, walcząc z intrygami politycznymi, fałszywymi opiniami, oszczerstwami i spiskami w celu usunięcia go ze stanowiska naczelnego wodza armii, zachował taką samokontrolę, pełną godności, pewność oraz wiarę

w zwycięstwo jego sprawiedliwej sprawy, że wzbudzał zaufanie tych, którzy byli blisko niego. Zimą 1777/78 roku w Valley Forge (miejsce, które przypadkiem jest w pobliżu naszej siedziby w Pensylwanii) z dwukrotnie pokonaną, kiepsko koszarowaną i źle karmioną armią, z tysiącami bosych i półnagich ludzi, przeżył szczególnie ciężkie trudności, a do tego musiał zmagać się z ostrą publiczną krytyką, brakiem wsparcia

i podstępny wtrącaniem się Kongresu zbyt słabego, by mu pomóc. Niemniej jednak, okazał wielką odwagę, głębokie współczucie wobec swoich cierpiących żołnierzy i silną wiarę w Boga, do którego na długie godziny udawał się w modlitwie, szukając kierownictwa, pomocy i pocieszenia.

Cieszymy się dziedzictwem ziemi, którą Jehowa odłożył ludziom do zamieszkania, aż przyszedł właściwy moment Jego planu, tak aby Jego prawda na czasie mogła być objawiona w warunkach wolności religijnej przez ludzi o silnym charakterze ugruntowanym na ufnej wierze w siłę wyższą. Tak, ziemi [USA] którą oceniają skrzydła, osłanianej przez Boską opatrność jako azyl dla miłujących wolność i prawdę z całego świata. Gdzie Duch Pański, tam i wolność!

PT '15, 11-15

### NIECH MIŁOŚĆ PROWADZI CIĘ PRZEZ ŻYCIE

Gdy przechodzisz trudne chwile i zastanawiasz się gdzie jest Bóg, pamiętaj, że nauczyciel zawsze milczy podczas egzaminu.

Nigdy nie próbuj niszczyć czyjś życie kłamstwem, jeśli twoje życie mogłoby zostać zniszczone prawdą. Każdy, kto mówi źle (plotkuje) o drugim używając zasłyszanych oskarżeń i nadyma się z powodu swojej wiedzy, ale w sercu przechowuje gorzkość, z czasem stanie się rozgoryczony i gniewny. Nigdy nie odwajemniaj się, gdy ludzie mówią o tobie niemiłe rzeczy. Odpląc im błogosławieństwem... a Bóg pobłogosławi tobie (1 Piotra 3:9)! Nie pozwól, by z twoich ust wychodziła szkodliwa mowa, ale mów tylko to, co jest pomocne dla zbudowania innych według ich potrzeb, tak aby skorzystać mogli ci, którzy to usłyszą (Efez. 4:29). Strzeż swego serca!

Z a n i m p r z e m ó w i s z , P O M Y Ś L  
P = czy to jest prawdziwe?; O = czy odpowiednie?; M = czy miłe?; Y = czy inspirujące do dobra?; Ś = czy świętobliwe?; L = czy lojalne?

PT '15, 16

## PAMIĘTAMY

Dnia 22.08.2014 r. w wieku 58 lat zmarł brat **Marek Wyczyński** ze zboru w Krośnie.

Dnia 09.11.2014 r. w wieku 83 lat zmarł brat **Paweł Stępień** ze zboru w Leżachowie.

Dnia 06.03.2015 r. w wieku 61 lat zmarła siostra **Urszula Pawlik** ze zboru w Piotrkowie Trybunalskim.

Dnia 17.04.2015 r. w wieku 88 lat zmarł brat **Czesław Flis** ze zboru w Lublinie.

Dnia 26.04.2015 r. w wieku 86 lat zmarła siostra **Maria Wańczyk** ze zboru w Leżachowie.

Dnia 02.05.2015 r. w wieku 90 lat zmarł brat **Eugeniusz Kula** ze zboru w Katowicach.